

Według Niemców Tusk się zgodzi, ale po wyborach

7 grudnia 2024

Premier Donald Tusk oficjalnie nie zgadza się na umowę handlową między Unią Europejską a krajami Mercosur. Według niemieckich mediów to jednak tylko zasłona dymna, a po wyborach prezydenckich nad Wisłą Tusk zgodzi się na unijne rozkazy. Czyli będziemy mieli powtórkę z działań Mateusza Morawieckiego, który na Zielony Ład oficjalnie się nie zgadzał, a i tak wszystko usłużnie podpisał.

Kilka dni temu ws. Mercosur Tusk mówił, że Polska i Francja są obecnie przeciwne umowie, ale to za mało, by utworzyć mniejszość blokującą. Zapowiedział dalsze rozmowy na forum Rady Europejskiej.

Niemiecki „Frankfurter Allgemeine Zeitung” twierdzi jednak, że Tusk jest już po rozmowie z Ursulą von der Leyen w tej sprawie. Według doniesień gazety, polski premier zmieni diametralnie swoje stanowisko, ale dopiero po wyborach prezydenckich w maju 2025 roku. Nie byłibyśmy w ogóle zdziwieni.

Umowę Mercosur krytykują przede wszystkim rolnicy, którzy twierdzą, że ich branża zostanie całkowicie zniszczona. Zyskać ma natomiast branża motoryzacyjna. To by wyjaśniało, dlaczego Niemcom z von der Leyen na czele tak bardzo na porozumieniu zależy.

Aby umowa pomiędzy UE a krajami Ameryki Południowej weszła w życie, musi zostać przetłumaczona na wszystkie języki urzędowe UE, uzyskać zgodę co najmniej 15 państw członkowskich i zdobyć większość w Parlamencie Europejskim.

Za porozumieniem opowiadają się między innymi Niemcy, Hiszpania, Czechy, Włochy i Szwecja. Austria uzależnia swoją

zgode od dodatkowych klauzul.

Autorstwo: KM

Źródło: NCzas.info